Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

1937 Nowy Sącz Rok IX

Nr. 13

niedziela 28-go marca

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409·090.
Telefon Nr. 210.

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

Zmartwychwstanie CHRYSTUSA i zmartwychwstanie Zgody i Mocy

Czarodziejska jest moc tradycji: — dzień Zmartwychwstania był dniem radości i wesela, był dniem braterstwa i zgody Rozmodlone graniem dzwonów święto, święto pisanek i sutego jadła, święto przybranych zielenią stołów — zwłaszcza w tradycji polskiej przetrwało do dnia dzisiejszego niezmienione w żadnym obrzędzie, od nastrojowego dzielenia się święconym jajkiem począwszy, a na wesołym śmigusie lub dyngusie skończywszy.

Polska, wiele wspomnień o Wielkanocy przechowała, i dzisiaj mimo codziennych trosk i kłopotów odwieczny sentyment Polaków do tego właśnie święta pozostał taki sam jak ongiś, pełny w wyrazie, szczery, a nawet.. uświechnięty przez łzy.

Chrystus Zmartwychwstał. Dwa te słowa obejmują nie tylko swą treścią całość obrzędów religijnych, ale i to, co jest już dawno poza nami, ogrom sentymentu pokoleń, wiecznie żywą i wiecznie do ofiar zdolną wiarę, która w Polsce stała się synonimem wolności, bohaterstwa i poświęcenia. Dlatego być może dzień Wielkiejnocy jednakowo przemija pod strzechą wieśniaczą, jak i pod stropami salonów, w skromnym mieszkanku urzędnika i w małej, robotniczej izdebce.

Rozjarzą się tysiącami świec kościoły, grzmot organów uderzy o stropy, najserdeczniejsze »Hosanna« popłynie ze wszystkich piersi. Tak samo, jak przed wiekami pochylą się kornie u stóp Krzyża głowy, tą samą, co w zamierzchłej przeszłości rozpalą się serca wiarą i nadzieją, że Zmartwywstały Chrystus błogosławi wszystkie przyszłe, szare dni, które jeszcze są zapisane w kalendarzu czasu, które trzeba będzie jeszcze przeżyć, przebiedować... W taki dzień trudno nie wyciągnąć serdecznie dłoni do innych, trudno nie wierzyć, że smutni ludzie doczekają słonecznego jutra, że głodni chleb dostaną, a opuszczonych i samotnych sam Chrystus ogarnie swoją wielką, życiodajną miłością.

Z pieśnią ludzi i dzwonów, z błękitnym, serdecznym zachwyceniem serc spływa głębokie ukojenie na wszystkich pokrzywdzonych i cierpiących, na wszystkich skołatanych życiem. Umęczony na krzyżu Chrystus uśmiecha się boleśnie i błogosławi tym, którym domu i serca zabrakło, błogosławi polskiemu żołnierzowi, który czuwa nad polską granicą, zamiast radować się przy rodzinnym stole, błogosławi wszystkim ludziom pracy, którzy nawet w ten dzień trudzić się muszą, błogosławi tym wszystkim, którzy nigdzie pójść nie mogą i na nikogo nie czekają.

Czegóż mamy sobie życzyć w dniu Wielkanocnym i czego oczekiwać? Jakich prawd oczekiwać i dokąd sięgać wzrokiem?

Zmartwychwstanie — oto prawda nowego życia, nowej wiary. Jeśli zgody nam brakie, niechże i ona wstanie z martwych, jeśli jedności potrzeba, niech wyciągną się przyjazne ręce w imię wspólnego dobra, w imię tworzenia i budowania potęgi Tej, która nie zginęła.

Polska rycerska i Polska wieśniacza, Polska bohaterska i Polska pracowita, Polska zgodnych poczynań i ożywionych jednym duchem czynów — niech się przebudzi w dniu Wielkanocnym w naszych sercach, niech zakwitnie pierwszymi kwiatami wiosny, a latem.. niech nam szumi mocarnie potęgą starych dębów, które wszelkiemu złu się ostoją. A wtedy możemy być pewni o naszą przyszłość i o nasze narodowe i państwowe szczęście...

Konferencja nauczycieli

Dnia 20 marca br. odbyła się w szkole im. A. Mickiewicza w Nowym Sączu konferencja nauczycieli szkół 1 i 2-klasowych z powiatu nowosądeckiego. Zebrane nauczycielstwo powitał przewodniczący inspektor szkolny, Stefaniak Na konferencji owówiono sprawy organizacyjne i aktualne, zagadnienia wychowawczo-dydaktyczne. Referowali: insp. Stefaniak, oraz podinspektorzy Wieczorek i Pytlarz. Ponadto sprawę Szkolnych Kół Ligi Morsklej i Kolonialnej owówił p. Dr. Marcinkowski z Krakowa. Taka sama konferencja odbyła się również w Limanowej dnia 17 marca br. dla nauczycielstwa szkół jedno i dwu-klasowych z powiatu limanowskiego.

Coraz więcej polskich firm w N. Sączu

(tgs) Od dłuższego czasu daje się zauważyć w N. Sączu wzrost polskich placówek handlowych. Obejmują one rozmaite gałęzie handlu począwszy od owocarni skończywszy na poważnych, nowoczesnych wielkich składach pierwszorzędnych materiałów sukiennych. Ostatnio, w dniu 15 marca br. otwarto elegancki, wzorowy, skład materiałów sukiennych i płóciennych przy ul. Jagiellońskiej 2 w domu p. Ritterowej, pod nazwą »Bławat Polski«, który jest czystą polską placówką a nie jak nieuczciwa konkurencja rozpuszcza wieści fałszywe — expozyturą obcej niechrześcijańskiej firmy. Dla wyjaśnienia dodać należy, że »Bławat Polski« posiada bogaty skład wszelkich materiałów wełnianych na suknie, płaszcze, na komplety i ubrania, jedwabie gładkie i deseniowe. Pozatym w obfitym wyborze płótna pościelowe, bieliźniane, wsypowe, zefiry, popeliny jedwabne, kosżulowe oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres bławatów. Jest to najtańsze źródło zakupu za gotówkę. Materiały pierwszej jakości dla miast i dla wsi. Właścicielami »Bławatu Polskiego« są pp. Z. Mikołajewski i J. Schumacher. Nowej tej placówce należy życzyć staropolskie »Szczęść Boże!«

»Wesołego Alleluja! — Prenumeratorom, Czytelnikom i Przyjaciołom Głosu Podhala życzy

REDAKCJA i ADMINISTRACJA.

Co słychać w Polsce?

Odznaczenie. Znakomity artysta-malarz prof. Wojciech Weiss otrzymał państwową nagrodę plastyczną.

W Krakowie zlikwidowano szajkę trudniącą się przemytem zapalniczek, kamyków zapałowych, sacharyny i kart do gry,

Do Gdyni przybył ostatnio angielski admirał sir Herbert Richmond, gdzie wygłosił odczyt.

Warszawa. Rząd wyasygnował 30 milionów zł na rozpoczęcie robót publicznych w Polsce.

Co słychać w świecie?

Stany Zjednoczone A. P. W ubiegłym tygodniu wydarzyła się w New London (Teksas) straszliwa katastrofa. W szkole tuż przed samym końcem lekcji nastąpił straszliwy wybuch gazów, od którego szkoła zamieniła się w gruzy grzebiąc pod sobą przeszło 600 dzieci i nauczycieli.

Wielka uroczystość szkolna w Limanowej

Dnia 19 marca br. odbyło się w Limanowej posiedzenie Rady Pedagogicznej i Rady Szkolnej Miejscowej pod przewodnictwem inspektora szkolnego Stefaniaka. Obecni byli Starosta powiatowy limanowski Malkowski, podinspektor szkolny Pytlarz, powiatowy komendant P. W. kapitan Wójtowicz, burmistrz Limanowej Bieda, zaproszeni przedstawiciele: Powiatowego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, Zarządu Miejskiego, Oddziału Związku Legionistów, Powiatowego Zarządu Związku Strzeleckiego, Komitetu Rodzicielskiego, oraz wszyscy członkowie Rady Szkolnej Miejscowej i Rady Pedagogicznej Publicznej Szkoły Powszechnej w Limanowej.

Celem posiedzenia była sprawa nadania Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego Szkole Powszechnej w Limanowej.

Posiedzenie otworzył i zagaił przewodniczący Rady Szkolnej Miejscowej ks. prałat Łazarski. Następnie objął przewodnictwo inspektor szkolny Stefaniak powołując na sekretarza kierownika szkoły Ceglarza.

Przemawiali następnie inspektor Stefaniak i kier. szkoły Ceglarz, poczem kierownk szkoły Ceglarz odczytał następującą uchwałę:

„Chcąc uczcić pamięć Pierwszego Marszałka Polski, który dla nas i przyszłych pokoleń pozostanie wzorem jak Polskę kochać, jak o nią walczyć, jak dla niej żyć i pracować należy — Rada Pedagogiczna Publicznej Szkoły Powszechnej i Rada Szkolna Miejscowa w Limanowej, na wspólnym posiedzeniu odbytym w dniu 19 marca 1937 roku, uchwalają nadać Imię Marszałka Józefa Piłsudskiego Publicznej 7 klasowej Szkole Powszechnej w Limanowej".

Imię to tak bliskie i drogie związane z naszym miastem z czasów walk I Brygady o Niepodległość Polski zachowane zostanie we wdzięcznej pamięci po wieczne czasy tutejszego społeczeństwa i miasta, a dla młodzieży szkolnej będzie wzorem i uosobieniem czynnej Miłości Ojczyzny".

Uchwała została przyjęta jednomyślnie.

W Limanowej stanie gmach dla celów W.F i P. W.

Rada Miejska w Limanowej uchwaliła dnia 18 III 1937 co następuje: „Z okazji uroczystości Imienin Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza, chcąc się przyczynić do podniesienia obronności Państwa, a mając na uwadze fizyczny i moralny rozwój młodzieży jako przyszłych obrońców Ojczyzny, Rada Miejska miasta Limanowej uchwala odstąpić Powiatow. Komitetowi PW. i WF. w Limanowej na własność plac pod budowę gmachu przeznaczonego dla celów Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego zupełnie bezinteresownie".

Oddany plac pod budowę przedstawia wartość 18.000 zł.

—O—

Limanowa stara się o włączenie do elektryfikacyjnego okręgu

Dotychczasowa sieć elektryczna uzależniona jest od dostawy prądu z rafinerii nafty w Sowlinach, która od roku jest zamknięta. Zarząd Miejski z inicjatywy burmistrza p. Biedy czyni usilne starania o włączenie Limanowej do Okregu elektryfikacyjnego, krakowskiego, w którym ma powstać Spółka Akcyjna, by nareszcie otrzymać prąd tańczy i by sieć była stale pod prądem elektrycznym bez przerwy. Sprawa ta jest podobno na dobrej drodze, bo Zarząd Miejski w Limanowej nawiązał już kontakt w tej sprawie z Jaworznickimi Komunalnemi Kopalniami Węgla, które włączą Limanową w obręb swej sieci. Zarządowi Miejskiemu należy się uznanie.

Nowa seria znaczków i kartek pocztowych oraz koperty z nadrukowanym znaczkiem pocztowym

Z dniem 1 kwietnia 1937 r. zostaną wydane i wprowadzone do obiegu i sprzedaży następujące znaczki i kartki pocztowe:

1) Znaczek pocztowy opłaty wartości 5 groszy, przedstawiający widok klasztoru na Jasnej Górze w Częstochowie. Wymiar znaczka z marginesem — 31,25x25,5 mm. Kolor znaczka fioletowy.

2) Znaczek pocztowy opłaty wartości 10 groszy, przedstawiający widok dworca morskiego w Gdyni. Kolor znaczka jest zielony.

3) Znaczek pocztowy opłaty wartości 15 groszy, przedstawiający widok gmachu uniwersyteckiego J. K. we Lwowie. Kolor znaczka jest czerwono-brązowy.

4) Znaczek pocztowy opłaty wartości 20 groszy, przedstawiający widok gmachu urzędu wojewódzkiego w Katowicach. Kolor znaczka jest żółtobrązowy.

5) Kartki pocztowe pojedyncze z tłoczonym znaczkiem pocztowym opłaty wartości 10 groszy, przedstawiający widok dworca morskiego w Gdyni, wartości 15 groszy pojedyncze i z opłaconą odpowiedzią, z dwoma tłoczonymi znaczkami opłaty wartości po 15 groszy, razem 30 groszy z widokami uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

6) Wydane i wprowadzone do obiegu i sprzedaży zostaną koperty z nadrukowanym znaczkiem pocztowym opłaty wartości 25 groszy z wkładką papieru listowego. Kaperta o wymiarze 155x100 mm. wykonana jest z papieru białego posiadająca na wewnętrznej stronie poddruk w postaci tła giloszowego w kolorze zielonkowo-niebieskim. Wewnątrz koperty znajduje się arkusz białego papieru listowego o wymiarze 300x190 mm. W prawym górnym rogu koperty wytłoczony jest znaczek pocztowy opłaty wartości 25 groszy, przedstawiający widok Belwederu. Na stronie głównej koperty są wytłoczone cztery linie punktowane, na stronie odwrotnej dwie przeznaczone na adres i nadawcę. Druk po obudwu stronach koperty wykonany jest w ciemnym kolorze niebieskawo-zielonym.

R. SZKARADEK.

12.000 złotych na F.O.N.

Rada Powiatowa Powiatu Lubelskiego postanowiła uchwałą wszystkich członków przekazać z funduszów Lubelskiedo Powiatowego Związku Samorządowego kwotę 12.000 złotych — na FON.

Jednocześnie Rada wychodzi z założenia, że ofiarność Narodu na Wielki Cel Obrony — nie może ustać. Im więcej darów — tym więcej armat, czołgów, samolotów i t. p. w [illegible] dla Narodu chwili.

Jeśli nie chcemy ulec w walce z nieprzyjacielem musimy bezustannie powiększać Fundusz Obrony Narodowej

W Nowym Sączu powstaje nowa pralnia

1 kwietnia br. otwarta zostanie na Zamku w N. Sączu w przybudówce jedno-piętrowej nowa pralnia. Pralnia nosić będzie nazwę: „Nowoczesna pralnia bielizny i ubrań". Jak się dowiadujemy, właścicielem tej nowej placówki będzie Hindus nazw. Ad Jub.

MICHAŁ ASANKA-JAPOŁŁ

Moja ostatnia Wielkanoc w Starym Sączu

(Luźne kartki wspomnień)

Pawłowi Dubickiemu — poświęcam.

Wsiadłem na statek, w Brindisi.. Morze lśniło w odblaskach, niby zaczarowana powierzchnia pereł i drogich kamieni, patrzących nawprost moich oczu, z tajemniczej morza topieli. Czułem radość, ale i smutek... Było to akurat w Wielkim Tygodniu... Mimowoli cisnęły się wspomnienia, że chciało się nimi z kimś podzielić... Nadaremnie! Ludzie statku, cudzoziemcy. Gnało ich w stronę Afryki, czy Indyj, inne... przeznaczenie, aniżeli mnie, jadącego do Aleksandryi, po... „egipskie wrażenia", na całe życie! Próbowałem czytać gazety... Oczywista, albo włoskie, albo niemieckie, językami, które znam... Polskich nie było... Mimo emocyj, jakich dało w bezliku — morze, mimo uwagi na różnych, egzotycznych typach, moich współtowarzyszy podróży, siedziałem... sam, myślą i sercem na Podhalu, w Starym Sączu...

Nagle, ktoś za mną, siarczyście zaklął: „psiakrew!" — Gdyby nie wiem, jakie słowo padło, nie uraczyłoby mnie wieksza radością, jak to... Nie, że wyraża pospolite przekleństwo, nawet... ordynarne, ale, że... po polsku, ktoś mówi, tuż koło mnie... Oglądnąłem się, a uśmiech zbliżył do mnie dość otyłego jegomościa, który — jakby odrazu poznał Polaka i rzecze: — Co za ohydna kawa, na tym statku?! — zagadnął. — I ja to zauważyłem, ale piję, bo muszę, nie ma tu... kawiarni! — odrzekłem, a potem: — Pozwoli Pan, iż się przedstawię etc...

W mig byliśmy już nie znajomymi, ale braćmi! Mój Boże: Polak na statku z Brindisi, to: „rara avis" (rzadki ptak), to polski kruk biały, nie! to polski... skowronek, wydzwaniający wiosnę Podhala... Dowiedziałem się, że się rodak ów, nazywa: Kasper Wójtowski, pochodzi z Wielkopolski i jedzie... z ramienia firmy: „czekolady wyrobów", znakomitych, aby je... w Aleksandryi, „wżyć do gęb egipskich"... Polską czekoladę... (W swym czasie, cukrownia w Berszadzie, gdzie poznałem moją żonę, na Podolu, wysyłała też cukier „polski", dla ust egipskich...)

Poczęstował mię wyborną czekoladą i jęliśmy mówić o swoich stronach... — Ostatni raz byłem w domu — przed... 15 laty — mówił pan Kacper, na Wielkanoc i... odjechałem! Pracuję w Rzymie, aby stamtąd rozwozić... czekoladę; gdzie tylko się da! Interes idzie, ale tęsknota tak mię nieraz dławi i źre, że wprost uciekam... przed nią! — A Pan, czyteż, nie wraca w swoje strony? —

W tymsamym tonie rzekłem: — Moja Wielkanoc, ostatnia — w Starym Sączu, na Podhalu (tu objaśniłem szczegółowo geograficzne szczegóły p. Kasprowi!) w roku 1908... Wyjechałem na studja, aby już nie wrócić... A przynajmniej: nie zastać nikogo, z kim dzieliłem jajko wielkanocne... A było to tak! Kiedy uderzył dzwon na rezurekcję, zatrzepotał w pokoju... ptak w klatce, wydając głosy niesamowite... Słyszałem w nich... straszną wróżę! — „Nie wrócisz, nie wrócisz"... Na rezurekcji, dzwon jęczał pogrzebowo... Istotnie: wnet pochowałem ojca, potem brata, a iluż drogich, znajomych ze Sącza... Wyjechałem, aby już nie wracać... — urwało mi głos, bo pan Kasper, a zaczął płakać...

— Psiakrew! że człowiek nie może nawet panować nad uczuciem... I jęknął, jakby go ktoś, nożem pchnął w żebra... Zapadliśmy w milczenie... Statek sunął po morzu, niby gondola szczęśliwych, nie wiedząc, że „dwaj Polacy: z Podhala i Wielkopolski, jak bobry... ryczą"...

Pan Kasper mówił też o »ostatniej Wielkanocy, jaką chowa, niby sakrament uczuć, na dnie myśli i serca... W duszy, choć musi... handlować... czekolada! Pije gorycz wspomnień... A mnie, jakby też wlała goryczy w czarę, ta „osobliwa nostalgia", żem nie czuł, ani piękna morza, ani bezsprzecznie silnych wrażeń na statku, ale widziałem Podhale, Stary Sącz, jęczał mi dzwon, a ptak darł się wspomnieniem: „nie wrócisz". —

Nie potrzebuję dodawać, żeśmy się nie rozstawali ze sobą, gawędząc nawet w kajutach, nocą... Wielkanoc razem uczciliśmy: na Mszy św. na statku, potem zjadłszy... gotowane jajka, szynkę i winem wznosząc radosne: Allelujah, aby dotarło — moje do... Starego Sącza, Pana Kaspra, do Szamotuł, skąd pochodził...

—O—

Towarzystwo Szkoły Ludowej w przededniu uroczystości 3 majowych

Na terenie wszystkich województw, w których rozwija swą działalność Towarzystwo Szkoły Ludowej, rozpoczęte zostały przygotowania do zorganizowania Święta w dniu 3 maja, mające na celu dwa główne zadania 1) zainteresowanie jak najszerszych warstw narodu pracą kulturalno-oświatową prowadzoną od kilkudziesięciu lat przez TSL drogą rozbudowywania sieci Kół i Czytelń TSL., akcji bibliotecznej, świetlicowej, budowy szkół i burs, urządzenia Uniwersytetów Niedzielnych, kursów oświatowych, konkursów dobrego czytania książki i tp. Akcja ta ma doprowadzić do podniesienia poziomu kulturalnego tych najszerszych warstw Narodu Polskiego i uświadomienia ich i ciążących na nich obowiązkach i odpowiedzialności za byt nie tylko własny, ale i byt Polski. 2) Akcja TSL. w okresie Święta 3 majowego winna dopomóc do zebrania drogą zbiórek ulicznych, przy pomocy list składkowych oraz rozsprzedaży wydawnictw — jak największych funduszów na Dar Narodowy 3 Maja, które dają podstawę całorocznej akcji oświatowo-kulturalnej TSL.

Trzeba przy tej okazji podkreślić znamienny i dla prac Towarzystwa Szkoły Ludowej korzystny objaw wzrostu wpływów pieniężnych na Dar Narodowy 3 Maja w ostatnich dwóch latach. I tak, gdy w roku 1934 akcja zbiórkowa na terenie czterech województw, t. j. krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego dała wynik w kwocie zł 101.842.08 — to już w roku 1935 zbiórka ta przyniosła kwotę zł 105.600.57, czyli o zł 3.758.49 wyższą. Wynik ten poprawił się w roku 1936 w dalszym ciągu o kwotę zł 10.956.99 dając kwotę ogólną zł 116.557.56. Gdy się weźmie pod uwagę, iż powiększenie się wpływów z ofiarności publicznej na cele TSL przyszło w okresie bardzo dla tego społeczeństwa ciężkim pod względem materialnym musimy ocenić ten fakt jako dowód należytego i pełnego zrozumienie roli TSL. przez szeroki ogół społeczeństwa, jak również dobrej postawy placówek TSL i ich kontakt ze społeczeństwem.

Czynniki rządowe i samorządowe udzielają chętnej pomocy i poparcia akcji TSL. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w bieżącym również roku zezwoliło na urządzenie na terenie działalności TSL. zbiórek w okresie od 2 do 10 maja br.

Również Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego uznało działalność TSL. za zasługującą na szczególne poparcie, zezwalając na zbiórkę Daru Narodowego 3 Maja w szkołach.

Ogólnopolski Zjazd Przedstawicieli wsi zgłosił akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego

Onegdaj odbył się na ratuszu warszawskim pod przewodnictwem senatora gen. Galicy, ogólnopolski zjad przedstawicieli wsi, poświęcony założeniu organizacji rolniczej (wiejskiej) Obozu województw, wszyscy uczestnicy zjazdu uchwalili jednomyślnie i podpisali rezolucję, stwierdzającą ich przystąpienie do Obozu Zjednoczenia Narodowego, celem organizowania wsi,



Zjednoczenia Narodowego. Na zjazd, obesłany przez kilkuset delegatów wsi z terenu całej Rzeczypospolitej, przybył szef Obozu płk. Adam Koc, który wygłosił przemówienie, charakteryzujące rozwinięty ze znanej deklaracji program akcji Obozu na odcinku rolniczo-wiejskim. Po wysłuchaniu przemówień przedstawicieli poszczególnych zgodnie z apelem Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza „by Polskę podciągnąć wzwyż".

Zdjęcie przedstawia moment składania przez delegatów zjazdu w barwnych strojach ludowych wieńca na stopniach Belwederu Z lewej strony widoczny przewodniczący zjazdu senator gen. Andrzej Galica.

Jakie długie są ulice w N. Sączu?

(tgs) Tak często przechodzimy ulicami naszego miasta a jednak nie zastanawiamy się nad tem, ile czasu zużywamy na ich przejście, jak długie są one i tp. Jakkolwiek Nowy Sącz nie należy do miast wielkich, jednak przy 36 tysiącach mieszkańców, ilość ulic w tym mieście przedstawia się bardzo pokaźnie. Jak można się zorjentować z planu miasta Nowego Sącza, miasto to posiada kształt wydłużony biegnący z północy na południe, z którego północnej części wybiega rozbudowywujące się ramię budynków ku wschodowi (ul. Lwowska i przyległe) a z środkowej części wyrasta szeroki pas zabudowań ku południowemu wschodowi wzdłuż ul. Nawojowskiej, w dzielnicy Dąbrówka, ul. Grunwaldzkiej.

Z racji takiego usytuowania miasta, również i dłuższe a równocześnie główniejsze ulice N. Sącza biegną w przeważnej ilości od północy na południe, kilka zaś w kierunku wschodnim, lub południowo-wschodnim.

Najdłuższą ulicą jest w N. Sączu ul. Nawojowska, będąca jednocześnie drogą państwową (wojewódzką) wiodącą do Krynicy. Ulica ta jest długa na 2170 m. Ulicą, na której koncentruje się najżywszy ruch N. Sącza jest ul. Jagiellońska, pryncypalna ulica miasta. Na długość wynosi ta ulica 1200 m. Równolegle do ulicy Jagiellońskiej ciągnie się szeroka ul. Długosza (1100 m dł.), te dwie ulice, jakoteż krótsze łączące te obie są zabudowane w 85 proc. zwartymi budowlami, podobnie jak ulice: Kazimierza Wielkiego (335 m dł.), Pijarska (540 m dł.), i w części ulice: Lwowska (1460 m. dł.), św. Kunegundy (1110 m dł.) i Pierackiego (640 m dł.), Tarnowska (1560 m dł.) i Batorego (740 m dł.). Poza tym z dłuższych ulic w N. Sączu są następującej długości: ul. Klasztorna 1530 m, Kraszewskiego 827 m, Legionów 760 m, Matejki 950 m, Mickiewicza 385 m, Piłsudskiego 480 m, Reya 440 m, Sienkiewicza 970 m i Zygmuntowska 620 m. Ulice te tutaj wymienione mają razem długości 15 667 m dł. czyli około 16 kilometrów tj. jak z N. Sącza z rynku głównego pod górę Just za wsią Tęgoborze, idąc gościńcem.

Autor tej notatki chodził z ul. Grunwaldzkiej w Dąbrówce przez 8 lat do gimnazjum w mieście, mieszczącego się wówczas w budynku obok przystanku kolejowego. Tam i z powrotem licząc dziennie (część ul. Grunwaldzkiej 220 m część ul. Węgierskiej 270 m ul. św. Kunegundy 1110 m i część ul. Jagiellońskiej 1000 m) 5200 m, zrobił w ciągu 8 lat szkolnych (po 10 miesięcy 1 rok szkolny) 12.480 klm drogi, czyli drogę z No

A. S. GÓRSZCZYK (Pisarzowa)

Historia wsi Pisarzowej — Męciny

Topografia

W ziemi sądeckiej (powiat limanowski) sąsiadują ze sobą wsie: Pisarzowa i Męcina. — Obydwie zabudowały się wzdłuż rzeczki Smolnika i jego dopływów.

Granice od północy stanowią dla tych wsi: góra Jaworze 921 m. n. p. morza i Chełm 793 m. Południowe stoki tych gór należą do gospodarzy obydwu wymienionych wsi. Od południa ciągnie się pasmo zwane Wysokie (637 m) którego północne stoki należą również do mieszkańców wsi Męciny i Pisarzowej. Pomiędzy tymi dwoma pasami leży kotlina górska, poprzerzynana strumykami, z kilku wzniesieniami, od zachodnich wiatrów osłonięta wzniesieniem, które potocznie nazywają Zbyrkiem, dochodzącym do 568 m. Od zachodu na wschód prowadzi przez te dwie miejscowości tor kolei żelaznej (Chabówka — Nowy Sącz) i droga powiatowa.

Topograficznie wsie te prawie się nie różnią. Wyżej coskolniek wzniesiona jest Pisarzowa, na jej terytorium wytryskają źródła Smolnika. Ziemia jest tu coskolwiek lichsza, więcej ciężkich glin podgórskich, o ilastym podłożu, bystrzejsze stoki gór, potoki więcej czynią podczas ulew szkód.

Męcina natomiast ma już znacznie szerszą dolinę Smolnika, w której rozciągają się urodzajne pola o przepuszczalnym podłożu. Stoki gór są mniej strome, potoki mniej czynią szkód, przynoszą natomiast dużo rynu rzecznego, który zasypuje koryto rzeki i powoduje częściową zmianę brzegów. — Stoki tak Jaworza, Chełmu jak i pasma Wysokiego są pokryte lasami, które należą do gospodarzy obydwu wsi. Tak Pisarzowa jak i Męcina należą do tej samej gminy zbiorowej Limanowa wieś. Należą do powiatu Limanowa, ciążą zaś do Nowego Sącza.

Położenie, glebę, środki komunikacyjne ma Męcina coskolwiek korzystniejsze.

PRZESZŁOŚĆ.

Starszą zdaje się być Męcina. Osadnictwo, które tu posuwało się od Dunajca, odległego biegiem Smolnika o 7 km., wytrzebiło najprzód lasy położone w Męcinie, a następnie w Pisarzowej. Prawdopodobnie są to osady bardzo dawne, leżące tuż obok dawnego szlaku fenickiego, wiodącego do Bałtyku. Że w czasach przedhistorycznych były to okolice zamieszkałe, na to wskazywała-by urna z popiołami, znaleziona w Pisarzowej w r. 1929 przy budowie drogi powiatowej.

Na pograniczu Pisarzowej i Męciny na stromym wzgórku, położonym w widłach Smolnika i potoka Zadzielnego, leży osiedle zwane Zamczysko. Śladów jakiegokolwiek zameczku już tu nie znajdzie, miejsce jest jednakowoż z natury obronne, z trzech stron niedostępne. Nazwa, która dotychczas utrzymała się, wskazuje, że był tu jakiś zameczek, wybudowany może po pierwszym napadzie Tatarów. Dokumenty wsi Pisarzowej (Liber Memorabilium Ecclesiae par. Pisarzoviensis) wskazują, że już w r. 1315 był tu kościół. U Długosza Pisarzowa nazywa się Pysarska Wyesz.

Drugi kościół parafialny ufundowany został w r. 1472 przez Kazimierza Jagiellończyka przywilejem wydanym w Nowym Korczynie (ferui postfestum St. Stanislai ep. et. mar) utrzymał się do 1712 r. Wtedy kazał go rozebrać ówczesny probosz Franciszek Wąsowicz, jako stoczony przez robactwo, i wystawił dotąd istniejący, także drewniany. Według reg. pobor. pow. sądeckiego w 1581 r., Pisarzowa należała do kapituły sądeckiej, wkrótce potem wcielono ją do dóbr królewskich (ks. Jan Sygański „Nowy Sącz, jego dzieje").

Miała wówczas Pisarzowa 16 łanów kmiecych, 3 zagrody z rolą, 1 czynszownika, 1 komornika z bydłem i 4 komorników bez bydła. Było tu wójtostwo królewskie, przynoszące w końcu 131 zł kwarty (Sandeczyzna: Morawskiego).

W tym nadaniu jest wzmianka o nadaniu parafii łanu, który ciągnął się od rzeki „Pysarskey" wzdłuż planku frączkowskiego do lisich studzienek.

Następna wzmianka jest już bardziej żywa, bo przechowała się jeszcze do ostatniego pokolenia tradycja o walkach ze Szwedami, które to opowiadanie przedstawia się następująco:

(c. d. n.)

wego Sącza do w prostej linii powietrznej Obliczcie teraz Wy Kochani Czytelnicy, jaką drogę zrobiliście dotąd, chodząc z domu do biura i spowrotem!

Jeżeli chodzi o place publiczne w N. Sączu, są one wielkie jak następuje: rynek główny posiada około 15 tys. m², plac gen. Dąbrowskiego ma powierzchni 10 500 m², plac pod Zamkiem 1800 m², plac 3-go maja 1400 m², plac Słowackiego 1050 m², plac św. Kazimierza 385 m². Razem place te mają powierzchni 30 klm² 135 m². Ile potrzeba tysięcy złotych, aby te ulice i place utrzymać w porządku? Może kto z Was obliczy? A przecież nie podaliśmy jeszcze wszystkich ulic miasta.. A gdzie planty, parki i ogrody miejskie?

Obecnie, wskutek szybkiej rozbudowy Nowego Sącza, tworzą się nowe i duże ulice, powstają nowe partie miasta. Nowy Sącz się rozprzestrzenia, rośnie, staje się centrum życia, ruchu i kultury ziem górskich w Polsce. Za lat 10 będzie liczyć z górą 50 tysięcy mieszkańców, za lat 20—70 tys. ludzi za lat 50 przekroczy mocno 100 tysięcy głów a za 100 lat zajmie całą dolinę Dunajca i Popradu i prawdopodobnie złączy się ze Starym Sączem. To nie są tylko marzenia..

—O—

Na trybunie Sejmowej

Przemówienie posła Ziemi Sądeckiej Jana Łobodzińskiego wygłoszone na plenarnym posiedzeniu Sejmu w dniu 23 II 1937 r. przy budżecie Monopoli Państwowych

(Dokończenie)

Przytoczyłem tylko głosy dwóch mówców, głosy które tu z tej Wysokiej Trybuny padły za Monopolem Tytoniowym w Państwie. Co w tym wolnym handlu, w tym paradoksie, zrobiono u nas na przestrzeni lat 3? Zamiast spodziewanego nasycenia rynku, bo takie było założenie projektodawców, rynek został odsycony. Sprzedaż, która w tym czasie wynosiła około 720 milionów zł, spadła na 460 do 470 milionów. Uwzględniając kryzys gospodarczy, jednak ten spadek jest zbyt wysoki. Następnie jeżeli rynek został odsycony, a nie nasycony, bo kiedy w r. 1933 istniało ok. 80 tys. punktów sprzedaży, to dziś istnieje ok. pół miliona, handel ten został spauperyzowany, rozdrobiony, nie stwarza zainteresowania u poszczególnych kupców i bardzo często przeważnie z reguły traktowany jest, jako uboczny. Sklepy nie trzymają danych sortynentów w dostatecznej ilości na składzie, nawet mając zbyt w tej okolicy. Jeżeli chodzi o wieś, to przecież wieś, która stanowi 70 proc. ludności, pali tańsze sorty, ale pali dużo w stosunku do wielkiego zaludnienia wsi. Otóż dawniej w każdej wiosce był sklep tytoniowy, a właściwie miał organista, czy jakiś emeryt w swojej izbie skrzynkę, w której trzymał papierosy i sprzedawał je z zarobkiem 5 do 10 zł, zależnie ile mógł sprzedać. Te wyroby miały zbyt i taki, który je sprzedawał, nazywał się trafikantem i był uważany za obywatela lepszej kategorii. Otóż ten handel się rozprzestrzenił i wszyscy stali się trafikantami i zamiast jednego organisty, czy wójta, który sprzedawał je za 100 zł zrobiło się 5 trafikantów sprzedających za 20 zł. Wskutek tego nikt nie miał nic

Otóż my jeździmy po Polsce, robimy zebrania i na tych zebraniach spotykamy się z żalami, że rozdrobnienie handlu wytworzyło pauperyzację. Zamiast kilkudziesięciu tysięcy, wytworzono tych sklepów około pół miliona. Rozdrobnienie handlu w tej formie spowodowało, że wyrobów tytoniowych nie można dostać w tym sortymencie, który jest potrzebny.

Przy wolnym handlu sprzyja również bardzo przemyt. Nie mówię gołosłownie o przemycie. Mówił też rok temu o tym, czy dwa lata temu w Senacie p. sen. Gwiżdż. Tych faktów kupowania artykułów tytoniowych z przemytu moglibyśmy dużo przytoczyć. Weźmy miejscowości na pograniczu. Jeżeli w państwie sąsiednim wyrabiają tańsze artykuły, to może nie dla zysku, bo dla zysku się boją, ale raczej przez zubożenie przemycają te wyroby tytoniowe. Wiele tych wyrobów, które palą, pochodzi z przemytu, a nawet fabrykacja naszych wyrobów sprzyja przemytowi

Jeśli zważymy, jak wiele można zarabiać na prywatnej fabrykacji, że dochód akcyzowy wynosi połowę ceny papierosów czy tytoniu, około 12 proc. tylko wynoszą koszta handlowe, 13 proc. koszta produkcji, a 25 proc. koszta fabrykacji, to wiemy, że to wszystko po odliczeniu 12 proc kosztów handlowych zarabia handel

Brak kontroli skarbowej sprzyja bardzo dobrze takim faktom, że często suszy się liście tytoniowe i miesza się je z machorką. Niedawno w Tarnopolu spotkałem się ze sprzedawcą tytoniowym, który powiedział taką rzecz, że u niego w gminie nikt uwagi na to nie zwraca, nikt o tem nie donosi, że machorkę sprzedaje się nie na paczki, ale na kieliszki — na miarę i miesza się do tego różne liście czy inne wyroby tytoniowe z przemytu.

Jeśli chodzi o prywatną fabrykację, to robienie z tytoniu papierosów powoduje straty dla Skarbu Państwa; papierosy te sprzedaje się masowo po restauracjach, jadłodajniach, częstokroć przy różnych okazjach, na zabawach, a zatem jest to także kolosalna strata dla Skarbu Państwa. Tak właśnie wolny handel wyrobami tytoniowymi przynosi straty Skarbowi Państwa. Nie przemawia tu przez nas żaden egoizm inwalidzki, osób uprzywilejowanych

Chcę powiedzieć, że w r. 1933 gdy był jeszcze system koncesjonowania handlu wyrobami tytoniowymi w detalicznej sprzedaży, to udział tych, którzy prowadzili handel, tych osób uprzywilejowanych, inwalidów i wdów łącznie tych wszystkich uprzywilejowanych, wynosił niecałe 30 proc.

Mamy przykłady innych państw, gdzie monopol tytoniowy istnieje od góry do dołu i w sprzedaży i w produkcji i w fabrykacji. Takimi państwami są Włochy, Francja, Austria, Węgry, Czechosłowacja, Jugosławia, Hiszpania, Rumunia, Japonia, a tylko jedna Szwecja ograniczyła się na razie do monopolu handlowego w sprzedaży na monopol, a jest wolna produkcja i wolna fabrykacja. Charakterystycznym jest, że w kraju, który nie posiada monopolu tytoniowego, w Stanach Zjednoczonych jeden z największych trustów, który w znacznej mierze opanował sprzedaż wyrobów tytoniowych, wprowadził też dla swoich wyrobów system sprzedaży przez hurtownie zrejonowane i przydzielone do nich sprzedaże detaliczne. Ameryka przy liberalnej polityce gospodarczej ma zastosowane przez trust prywatny wszystkie rygory, które są przy monopolu tytoniowym. Dziś więc, jeżeli monopol sam przyznaje i uznaje, że eksperyment się nie udał i że rynek jest odsycony, a nie nasycony, że sprzedaż się zmniejszyła, a nie zwiększyła i ma dalej tendencję zmniejszania się, nie potrzeba wielkiej filozofii tylko należy powrócić do form starych, wypróbowanych na całym świecie, wrócić do tego zorganizowanego handlu wyrobami tytoniowymi.

Chciałbym także wyrazić podziękowanie za słowa, wypowiedziane przez kol. posła Marchlewskiego, bo są to słowa z ust miarodajnych, które słyszymy od kupca, prezesa Związku Kupców Chrześcijańskich na Pomorzu, który jest kompetentny w tych zagadnieniach i który z punktu widzenia fachowego do nich podchodzi, jaki w stosunku do tych osób uprzywilejowanych zajął. I prosiłbym władzę Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego, ażeby przy takich sprawach, jak reorganizacja handlu i sprzedaży, ażeby przy tych zamiarach, gdy pogłębia się istniejący obecnie stan, a nie naprawia się go, ażeby zwracały się do fachowego kupiectwa tytoniowego, do tych, którzy znają od dawna te rzeczy, do tej reprezentacji poważnej, a nie do jakiejś anonimowej organizacji, stworzonej dla celów — nie chciałbym powiedzieć — popierania projektów Monopolu Tytoniowego. Mam na myśli Związek Sprzedawców Wyrobów Monopolu Tytoniowego, bo on mieści się obok gmachu Monopolu Tytoniowego Nowy Świat 2, anonimowej organizacji, której zjazd odbył się niedawno. Tych kupców nie znam, bo nawet prezes tej organizacji też kupcem niebył i nie jest. Był urzędnikiem kolejowym, nigdy za ladą nie siedział i tytoniu nie sprzedawał i nie zna tego zagadnienia. Był zjazd i jak czytaliśmy, było tam kupiectwo tytoniowe z Polski, było kupiectwo z Włoch, z Pruszkowa i Milanówka, ale nie słyszeliśmy o jakichś większych polskich miejscowościach Anonimowa organizacja popierana sztucznie przez kierowników tych magazynów państwowych w większych miastach, wydająca szumny miesięcznik, niewiadomo za jakie pieniądze i pisząca nierealne głupstwa w tym miesięczniku. Prosiłbym Pana Dyrektora Polskiego Monopolu Tytoniowego, ażeby w tak ważnych sprawach, jak reorganizacja sprzedaży wyrobów Monopolu Tytoniowego, który daje 27 proc. całego dochodu budżetu państwowego, z górą 300 milionów, połowę dochodu wszystkich monopoli, ażeby nie robiono eksperymentów i ażeby zasięgano opinii rzeczywistego kupiectwa, a nie anonimowej organizacji.

O tej sprawie będę mógł powiedzieć więcej przy innej okazji. Pozwoliłem sobie zgłosić projekt powrotu do systemu koncesyjnego, systemu wypróbowanego, który będzie przedmiotem obrad Komisji Skarbowej.

I tu prosiłbym, ażeby nie w interesie osób uprzywilejowanych, ale w interesie dobrze zrozumiałego interesu Państwa, w interesie dochodowości Skarbu Państwa, ażeby Wysoka Izba ustosunkowała się życzliwie do tego projektu.

Jasiu z Litacza gwarzy ło kryzysie

Jak tysto jes mojeściewy na tem świecie, to mi sie nimoze w mózgownicy ułozyć. Jeden narzyko na kryzys, inny znoł na biydę tak, ze jo nimom na kogo narzykać, bo i kryzys i biyda sie kolemnie kręcą, ale jo sie jyk tak łokropnie nie boję.

Ludziska kole nos łokropnie narzykają, ze teros przysły te nojgorse casy; kiedysik to było całkiem inacy.

Razu jednegło posedem w niedzielę po południu do Morcina za paryją a tam sie posłodziuło poru chłopów i tak se ło tem kryzysie radzili, ten godo tak ten tak a jeden powiado tak: „wiecie młoje chłopy, ze teroz przysed ten cas najgorsy, bo jak pomietom, kiej Witos rządziuł krajem to i chłopom tabaku nie zabronioł sioć, podotki mniejse sie płaciuło i było nie tak źle, jak teroz. Teroz rządzi kryzys, to jus wytrzymać nimozno".

Jo ta wiycie tegło kryzysa nieznoł dobrze oni namalowanegło nie widzioł, tak sie pytom, jakze ten niby kryzys wyglądo, cy to jes zyd, cyto jaki niedowiarek, za jegło panowanio i rządzenio tako biyda na ludzi zapanowała.

Tak on mi nato powiado: „głupisty Jasiu na takie rzecy, boci myślis ponowie takiegło cłowieka na świat pokozą, zeby mu chłopy głowę utrącili? Siedzi se gdziesi we Warsawie, ino gło roz kiela cos samochłodem przewiezą w nocy po nasem kraju i to w kielo, zeby widzioł, jakie chłopy mają urodzaje i zeby więkse podotki chłopy musieli płacić. Niepamietocie to jak łojskiegło roku tu jechoł przez nas Litac, Brzezną, a Podedrodzie samłochodem, to zaroz nom przysłali podotki takie łokropne, sekuracją, ze chołpy poprzykrywali dachówkom. Jakiesik wyrównawce, dochodowe i smętek ta wiy, co oni ta nawymyślali, bodej chłop płaciuł i to wszyćkło do tegło, ze to nase chłopy takie mądrale pozakładali jakiesik Kólka i Koła i robią konkursa i panoski ze Sąnca do nich przyjezdzają, kazują im sioć kłosi, zuźle, zeby jak nojładniejse rosło a poto, ze jak ten kryzys przejedzie, to bedzie widzioł, jakie chłopy mają urodzaje. Stegło tako cało biyda i nędza na chłopa na wsi".

Wiycie, zanim Wojciech skojcyli swoją przedmowę, to mnie ledwo nie rozdarło łod złości, ze taki stary a taki głupi. Wiedziołem, ze się to i domnie tycyło, bo i jo należę do Kółka i do Koła i zacąłem się tłomacyć, ze to Pon Starosta przyjechali na tem samochodzie, by nom opowiedzieli, co dobregło i nowegło.

Alem jesce wszyćkiegło nie wygodoł, łap kapelus do ręki i ani „łostajcie z Bogiem" nimiołem casu powiedzieć, bo bym był nachytoł po plecach, zeby sie mi nie opłaciuło. Kiedym był za progiem, krzyknołem im scałe siły, ze wyście głupie chłopy są te prowdziwe kryzysy i posedem prosto do skoły a tam było zebranie Kółka i Koła. Opowiedziołem wszyćkim zebranym, jaki referat słysołem u Morcina. Naśmioli sie zemnie, zem taki głupi a i dlo mnie była noucka, ze jak jes zebranie, to sie idzie na zebranie a nie po chołpach sie wysiaduje i słucho się głupik pogodonek. U takich ludzi rządzi kryzys i rządził bedzie do pukil sie nie zapisą do Kółka i razem nie będą pracować dlo podniesienio siebie i całego społeceństwa a wtencos nie bedzie rządziuł kryzys, ale bedzie rządziuł chłop, który rozróżni cłowieka i rząd łod kryzysu.

(Napisoł Adolf Kotas z Litaca).

Drapacz chmur w Nowym Sączu

(tgs) Dnia 1-go kwietnia bieżącego roku odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę olbrzymiego gmachu głównej poczty w N. Sączu. Gmach ten będzie posiadał 10 pięter o łącznej wysokości 44 metrów, Stanie on na rogu ulicy Jagiellońskiej i Mickiewicza naprzeciw gmachu Urzędów Skarbowych, w miejscu gdzie rozpoczętą budowę trzypiętrowego budynku p. Leon Stern, który rezygnując z budowy odsprzedał miejsce i rozpoczęta budowę Ministerstwu Poczt, telegrafów i telefonów. Jak donoszą dzienniki stołeczne, połowę kosztów budowy pokryje księżniczka Juliana w wysokości 250 tysięcy złotych. Koszt całej budowy, która będzie w połowie z żelbetonu w połowie z cegły, wyniesie 700 tysięcy złotych. Gmach będzie urządzony nowocześnie. Będzie on zawierał kilka potajemnych przejść podziemnych a to: do dworca kolejowego w N. Sączu, do Banku Polskiego, do Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności i do Zamku Królewskiego. Roboty będą prowadzili dwaj inżynierowie włoscy, sprowadzeni specjalnie z Abisynii, zajęci dotąd w tym kraju przy budowie kolejki linowej z portu Massauy do Asmary. Komitet tegorocznego Święta Gór, które odbędzie się w Wiśle rozpisał już przetargi na dostawę materiału dla budowy tego olbrzymiego gmachu.

Szczegóły przetargu zamieszczone będą w numerze popularnego „Dziennika Popularnego" w Warszawie z dnia 1-go kwietnia 1937 r., w numerze wielkanocnym „Wróbli na dachu" i w „Nowinach Podhalańskich" z dnia 1 kwietnia 1937.

Komitet budowy drapacza zastrzega sobie dostawę cegieł wyłącznie z cegielni sądeckich a materiału żelbetonowego z nowosądeckich fabryk żelaza i betonu

W poświęceniu kamienia węgielnego, które, jak już wspominaliśmy, odbędzie się 1 kwietnia br. a którego dokona proboszcz ze wsi Słowikowej (parafia Siedlce ad N. Sącz) wezmą udział poza krajowymi dostojnikami: b. król hiszpański Alfons XIII, ks. Kentu, premier Caballero i gen. Franco, którzy przyjadą do N. Sącza specjalnym luksusowym czołgiem.

Jak z powyższego wynika, akcja Głosu Podhala, w sprawie budowy nowego i nowoczesnego gmachu głównej poczty w N. Sączu, dzięki pełnemu godności i bohaterskiemu stanowisku naszego pisma, odniosła pełny triumf. Nowy Sącz, miasto, które za tysiąc lat będzie mieć najmniej 80 tysięcy głów, uzyska wreszcie podniebny gmach. Dodać należy, że na najwyższym piętrze wybudowane będą mieszkania dla tutejszych artystów i literatów, aby mogli raz wreszcie z góry patrzeć na wszystkich.

KRONIKA

KALENDARZYK

29 P. Wielkanocny
30 W. Anieli Wd.
31 S. Balbiny
1 C. Teodora, Hug.
2 P. Franc. a P.
3 S. Ryszarda
4 N. Izydora

--O--

OSOBISTE. **Odznaczenia w 1 p. s. p.** Na liście odznaczonych jaka ukazała się w marcu br. znajdują się następujący oficerowie i podoficerowie 1 psp.: Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali: kpt. Wójtowicz Władysław, por. Pachoń Marian, bronzowy Krzyż Zasługi por. Stoma Aleksander, st. sierżant Kącki Józef i sierż. Banach Józef.

(ep) **Niedziela Palmowa w N. Sączu.** Niedziela Palmowa rozpoczęła okres pięknych i głębokich obrzędów i ceremonii kościelnych Wielkiego Tygodnia. Z ceremoniami tymi są związane — jak wiadomo — różne piękne obrzędy i zwyczaje ludowe. Do najpiękniejszych i najoryginalniejszych w Sądeczyźnie należy niewątpliwie zwyczaj święcenia olbrzymich „palm", plecionych z prętów wikliny i ozdobionych baziami, wiechami zeschłej trawy, sztucznymi kwiatami i barwnymi bibułkami. Piękny ten zwyczaj, kultywowany przede wszystkim w najbliższych wsiach na wschód od Sącza — nie ginie, lecz raczej przybiera na sile. Toteż w ubiegłą niedzielę na placu Kolegiackim po sumie wyrósł cały las drzewpalm kilkumetrowej wysokości, mieniący się w słońcu tęczą barw i furkocący na wietrze szelestem kolorowych bibułek. Na szczególną uwagę zasługiwała olbrzymia palma o rekordowej wysokości 16 m wykonana przez Jana Korczyńskiego, Ignacego i Antoniego Sobczyków i Jana Zielińskiego z Naściszowej. Nic też dziwnego, że przed kościołem parafialnym zgromadził się tłum ciekawych, że kilka aparatów fotograficznych oczekiwało na koniec sumy i wyprowadzenie poświęconych palm z kościoła, by na kliszach utrwalić tę piękną, nigdzie poza Sączem nie znaną osobliwość regionalną.

Od Redakcji. W numerze bieżącym rozpoczynamy druk interesującej pracy o dwuch wsiach w ziemi sądeckiej leżących, w terenie administracyjnym powiatu limanowskiego --- Męciny i Pisarzowej. Autorem pracy, opartej na osobistych badaniach i zbieraniach odnośnych materiałów, jest p. S. A. Górszczyk, kierownik szkoły powszechnej w Pisarzowej, b. legionista I Brygady, Pisarzowianin, odznaczony Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych i t. d. Praca p. Górszczyka, którą drukować będziemy w odcinkach feljetonowych naszego pisma, stanie się cennym przyczynkiem do historii Ziemi Sądeckiej.

Boże Groby. W kościołach nowosądeckich: parafialnym, O.O. Jezuitów i kolejowym urządzone zostały piękne Boże Groby. Tłumy wiernych odbywały pielgrzymki do nich, według starych katolickich i polskich tradycji.

Nowy Zarząd Akad. Koła Sądeczan w Krakowie. Walne Zebranie Akademickiego Koła Sądeczan w Krakowie w dniu 24 lutego 1937 r. wybrało Władze Koła na rok 1937 w następującym składzie: Zarząd: prezes Leśniak Kazimierz, wiceprezes Wojtyga Lesław, sekretarz Zemanek Józef, skarbnik Fürst Edwin, członkowie: Nitka Feliks, Serafin Tadeusz, Wierciak Stanisław. Komisja Kontrolująca: przewodn. Wajda Tadeusz, członkowie: Schlamp Józef, Zelek Kazimierz. Sąd Koleżeński: przewodn. Schreiner Hugo, członkowie: Konieczny Adam, Szeligiewicz Marian.

Wystawa prac art. malarskich. Od 29 marca do 18 kwietnia br. otwartą zostanie w salach „Robotnika" przy ul. Kościuszki Wystawa prac art.-malarskich artysty-malarza Adama Walczyńskiego. Wystawa otwarta codziennie od godziny 9 do 20.

(RS) **Poczta w czasie Wielkanocy.** Dnia 27 marca br. w Wielką Sobotę służba zewnętrzna dla publiczności będzie czynna do 16 godziny.

Służbę doręczeń większe Urzędy pocztowe będą wykonywać dnia 27 bm. dwurazowo, mniejsze zaś jednorazowo tak, że nadeszły materiał do południa zostanie w zupełności doręczony. Doręczanie przesyłek pośpiesznych oraz doręczanie i wydawanie paczek żywnościowych, tudzież dokonywanie protestów weksli będzie uskutecznione w dniu 27 bm. według obowiązujących przepisów. W dniu 28 III br. w Wielkanoc zewnętrzna służba pocztowa oraz służba doręczeń przesyłek pocztowych jest całkowicie zastanowiona z wyjątkiem służby doręczeń przesyłek pośpiesznych oraz wydawania w urzędach paczek żywnościowych.

W dniu 29 III br. w Poniedziałek Wielkanocny urzędy i agencje pocztowe będą pełniły normalną służbę zewnętrzną od godz. 9 do 11 oraz wszystkie przesyłki pocztowe będą jednorazowo doręczane Godziny urzędowe w telegrafie i telefonie we wszystkich urzędach i agencjach telekomunikacyjnych w dni świąteczne pozostają bez zmiany.

Z Ziemi Sadeckiej

Z działalności Kółka Rolniczego. W dniu 31 I. 1937 z inicjatywy sekr. gm. J. Króla oraz współudziale K. Ryglewicza i wójta Gromosiaka odbyło się w Słotwinach zebranie organizacyjne Kółka Rolniczego, na którym przy licznie wypełnionej sali i udziale kier. O. T. R. p. Klimczaka dokonano wyboru władz w osobach: prezes J. Cichoń, sekr. Sznicer M., skarbnik Deozyj Smetana, wiceprezes J. Witiak i członków Zarządu oraz Komisji Rew. w osobach: sekr. gm. J. Król, Repeła i T. Król poczem ułożono program działalności na najbliższą przyszłość, wszczególności w związku z potrzebami zbliżającej się wiosny.

Walne Zgromadzenie Och. Straży Poż. W dniu 11 marca 1937 r. z powodu ukończenia kadencji odbyło się Walne Zgromadzenie Och. Straży Poż. w Krynicy Wsi przy udziale licznie zgromadzonych członków. Po zagajeniu zgromadzenia przez wiceprez. w zast. prezesa A. Gromosiaka, i przez przewodniczącego zebrania obecnego wiceprezesa Pow. O. S. T. Rej. naczelnika Straży J. Chmiela — zgłoszonego porządku dziennego dokonano wyboru nowych Władz Straży w osobach: prezes Ludwik Belzer, wiceprez. A. Gromosiak, sekr. Porucznik, skarbnik Tomasz Żywicki, gospodarz oraz zast. naczelnika straży J. Król oraz członków Kusyka Antoniego i Krynickiego oraz Komisji Rewizyjnej: K. Ryglewicza, Jacka Warcholaka i Józefa Petryka — Wszyscy wybrani wybór przyjęli.

Po wyczerpaniu porządku dziennego po uprzednim zapoznaniu obecnych z myślą przewodnią ideowej deklaracji płk. Koca — przez sekr. Króla, na wniosek tegoż Ochotnicza Straż Pożarna w Krynicy Wsi jednogłośnie zgłosiła przystąpienie do Obozu Z. N. płk. Koca.

Zakończenie kursu hotelarsko-gospodarczego w Krynicy Wsi zorganizowanego przez Okr. Tow. Rolnicze przy poparciu miejscowych czynników i Władz, miało charakter niezwykle uroczysty.

Niezwykle licznie zgromadzonych miejscowych gospodarzy i grona uczestnicze kursu z instruktorką p. Terlecką z Grybowa — przywitał p. M. Trochanowski. Przybyli pp. starosta dr Łach, dyr. Kom. Zdrojowej, burmistrz Zakrzewski, aspirant P. P Dąbkowski, dyr. Cmiel J., K. Ryglewicz, wójt A. Gromosiak i seks. J. Król. Na program złożyły się śpiewy i deklamacje oraz przemówienia Starosty Dra Łacha i Dra Hnatyszaka. Całość wypadła okazale.

Muszyna dla Państwa i Społeczeństwa. Zbiórka na „Dar rolnictwa na Fundusz Obrony Narodowej" na terenie gminy Muszyna (10 gromad) dała 970 zł 61 gr, która to kwota w całości została przekazana na konto PKO. nr 47.000 na imię Krakowskiego Wojewódzkiego Komitetu FON. w Krakowie.

Ze zbiórki na „Pomoc Zimową" w tejże gminie uzyskano dotychczas 1049 zł 49 gr. Do dnia dzisiejszego zaopatrzono 41 rodzin. Rozdano zasiłki pieniężne w wysokości od 18 do 2 zł na rodzinę) zależnie od stanu rodzinnego), oraz rozdzielono 50 fur drzewa opałowego. Dalsza akcja w toku.

Co słychać w Czarnym Potoku? Dnia 14 marca odbyła się w Czarnym Potoku uroczystość zakończenia Kursu szycia i kroju połączonego z wystawą wykonanych na tym kursie eksponatów. Kurs prowadziła bezinteresownie p. kierowniczka Zwolińska. Przemawiali starosta pow. dr Łach i ks. prob. Dyda. Kursistki wykonały kilka pieśni okolicznościowych i deklamacji a dzieci szkolne odtańczyły taniec śląski z przyśpiewkami oraz krakowiaka. Wystawa budziła szczery podziw nad pięknie i artystycznie wykonanemi haftami i koronkami oraz gustownie uszytemi sukienkami, które zostały rozdane ubogiej dziatwie szkolnej.

Ze sportu

Rozdanie nagród i dyplomów. W niedzielę dnia 21 marca br. odbyło się o godz. 11 w sali Ratusza uroczyste rozdanie nagród i dyplomów za ubiegły sezon lekkoatletyczny i gier sportowych, urządzony przez Zarząd Podokręgu Nowosądeckiego KOZLA. i KOZPR. Po zagajeniu prezesa Podokręgu dra Foltyńskiego odczytał sprawozdanie z działalności Podokręgu w latach 1934 — 1937 p. Firliciński. Następnie prof. Kozieł wygłosił przemówienie na temat sportu w dzisiejszej dobie. Wreszcie p. wicestarosta mgr Mycielski w krótkim a gorącym przemówieniu zachęcił zawodników do dalszych wysiłków oraz dokonał wręczenia dyplomów i nagród, który to punkt programu był rzęsiście oklaskiwany przez licznie zebraną publiczność.

W lekkiej atletyce: pierwsze miejsce w ogólnej punktacji drużyn męskich oraz puhar przechodni prezesa Podokręgu dra Foltyńskiego zdobył po raz drugi zespół T. G. „Sokół", II-gie miejsce zajął W. K. S., III — S. K. S., IV — Z. R., V — K. P. W. Wszystkie drużyny otrzymały dyplomy. Ponadto rozdano zawodniczkom i zawodnikom 20 dyplomów za najlepsze wyniki. Puhar przechodni Zarządu Podokręgu dla najlepszego zespołu żeńskiego zdobyła drużyna K. P. W.

W grach sportowych: Nagrody przechodnie dra Foltyńskiego dla najlepszych zespołów piłki ręcznej otrzymały: drużyna męska S. K. S. oraz drużyna żeńska T. G. „Sokół". Ponadto kluby otrzymały dyplomy za uzyskane miejsca w następującej kolejności: w kl. B. siatkówka męska: 1 SKS., 2 WKS., 3 TG „Sokół". W kl. B koszykówka męska: 1 SKS., 2 WKS., 3 KPW. W kl. B siatkówka żeńska: 1 Sokół, 2 KPW, 3 SKS., 4 Makkabi. W kl. C. siatkówka męska: 1 ZR., 2 Sokół St. Sącz, 3 SK S. II. W kl. C. koszykówka męska: 1 ZR., 2 SKS., 3 Makkabi. A. S.

Rozmaitości

Najdłuższe nazwisko

Najdłuższe nazwisko na świecie nosi podobno jeden z królów birmańskich (Indochiny): Siritaribaranditayapanarapanditausudhamariamahatipatinarapapisitu. Kto je wymówi bez zająknienia?

Zbierajmy zioła lecznicze!

(„Gdzie skarb twój, tam i serce twoje“)

(Ciąg dalszy)

Dziś zbiera się jagody dorywczo, drobnymi ilościami i tak wynosi się je na rynek, przy czym jakość towaru bywa bardzo niejednolita. Przy wielkiej obfitości malin, poziomek, borówek, ożyn i czernic mogłaby łatwo powstać przetwórnia jagód na soki i wina owocowe dając zatrudnienie dziesiątkom rąk i pewny zarobek ludności, gdy teraz wiele surowca marnuje się jako nieodpowiednie odpadki.

Podobnie i zbiórka grzybów racjonalnie zorganizowana dałaby ludności większe dochody niż drobna sprzedaż surowca na targu. Wiadomo, że w Ameryce brak grzybów jadalnych i eksport tychże mógłby przynieść znaczne dochody lecz tylko przy umiejętnej zbiórce. Dziś wyjaławia się lasy z grzybni jadalnych grzybów, bo chciwi zbieracze zdzierają całe płaty próchnicy by wyłuskać nawet najdrobniejsze okazy „prawdziwków“, a natomiast z pasją rozrzucają po lesie napotkane t. zw. „psie grzyby“ (tj. trujące) czym przyczyniają się tylko do ich rozpowszechnienia. Grzyby trujące powinno się zbierać osobno lecz równie staranie jak prawdziwe i spalać je w lesie, aby w ten sposób oczyścić próchnicę leśną od zarodków grzybów trujących a ułatwić rozmnażanie się grzybów jadalnych. — (A możeby laboratoria chemiczne zdołały zużytkować w jakiś sposób składniki grzybów trujących?)

Wiosna się zbliża i już w kwietniu można zacząć zbiórkę ziół leczniczych. Dla osób chętnych do tej pracy podaję parę uwag o sposobie zbierania i suszenia niektórych ziół:

1. Przed nadejściem pory zbierania przekonać się, gdzie i w jakiej ilości dane ziele rośnie.

2. Zbiór należy uskuteczniać w dni suche, pogodne najlepiej przed południem, gdy rosa obeschnie. Liście, kwiaty i pędy nadziemne należy zbierać w okresie kwitnienia rośliny, bo wtedy ma ona największy zapas leczniczych składników w sobie. Korzenie zbierać można o każdej porze dnia i pogody, najlepiej w jesieni, gdy liście zwiędną, bo wtedy cały zapas własności leczniczych znajduje się już w korzeniu. W czasie zbierania nie wyrządzać szkód na polach, łąkach, w zagajnikach i kulturach leśnych!

3. Nie zbierać pojedynczo rosnących ziół choćby i najcenniejszych, gdyż wytępilibyśmy je zupełnie. Bezużyteczne handlowo są także okazy ziół zanieczyszczone pleśnią, grzybkiem, rdzą roślinną, mszycami i tp. i tych gromadzić nie należy.

4. Zebrane rośliny wolne od skaz i zanieczyszczeń pyłem, piaskiem, suszyć szybko w miejscu suchym, przewiewnym a zacienionym (nie na słońcu!) rozściełając cienką, pojedynczą warstwą na ramach podniesionych nieco nad podłogą strychu lub śpichrza. Grube łodygi i korzenie przecinać wzdłuż i wieszać na sznurkach pojedynczo lub małymi pęczkami.

5. Zioła trujące zbierać w rękawiczkach osobno i suszyć je zupełnie osobno.

6. Starannie wysuszone rośliny o barwie jak najmniej zmienionej a zapachu mocno aromatycznym zapakować w skrzynki drewniane papierem wyścielone i wysłać do centrali zajmującej się skupem ziół leczniczych.

7. Które rośliny i kiedy można zbierać? (Cyfra rzymska po nazwie oznacza, że do tego miesiąca można zbierać roślinę; co z niej brać?: kw. kwiat, l. liście, k. korzeń, n. nasienie, z. całe ziele; nazwy łacińskie (w nawiasach) ułatwią korzystanie z zielników i atlasów roślinnych i podręczników obcojęzycznych).

Kwiecień: Mącznica niedźwiedzica (Arbutus uva ursi), VII l.; podbiał (Tussilago farfara), VII l.; mniszek-mlecz (Tasaxacum officinale) VII z.; bratki polne (Viola tricolor) VIII z; kurdybanek (Glechoma hederacea) VI l.; płucnik lekarski (Pulmonaria offic.) VI l.; pierwiosnek lekarski (Primulla offic. Jac.) V l. kw.; żywokost (Symphytum off. VI k.

Maj: Bobrek trójlistny (Menyanthes trifoliata) VI l.; rumianek (Matricaria chamomilla) VII kw.; skrzyp (Equisetum arvense) VI łodygi zielone; marzanka wonna (Asperula odorata) VI z.; srebrnik pospolity (Potentilla anserina) VIII z.; babka lancetowata (Plantago lanceolata) VIII l.

Czerwiec: Zimowit jesienny (Colchicum autumnale — trujący! n., zapamiętać gdzie kwitnie w jesieni i tam szukać nasion; arnika (Arnica montana) VIII kw.; krwawnik (Achillea millefolium) VIII z.; przetacznik lekarski (Veronica offic.) VIII z.; bieluń dziędzierzawa (Datura stramonium — trujący!) IX l.; macierzanka (Thymus serpyllum) VIII z; wrótycz (Tanacetum vulgare) V z. lub nas.; ślaz dziki (Malva silvestris) IX kw. bez kielicha, l. osobno; wilcza jagoda (Atropa belladonna) VII l.; mech islandzki (Cetraria islandica) X z. tylko w suche dni; nostrzyk lekarski (Melilotus offic.) IX łod kw.; poziomka jadalna (Fragaria vesca) VIII l.; jagody, bez czarny (Sambuccus nigra) X l. przed okw. kw. w rozkw., korzeń, jagody, kora w jesieni; ziele świętojańskie (Hypericum perforatum) kw. ł.; szałwia (Salvia offic.) VII l.; orzech włoski (Judlan regia) l.

Lipiec: Centuria (Erythraea centaurium Prrs.) IX z.; dziewanna (Verbascum thapsiformae Schrad.) VIII kw. bez kielicha; tojad mordownik (Aconitum napellus — trujący!) VIII bulwy; piołun (Artemisia absinthium) z.; naparstnica (Digitalis parpurea — trująca!) IX l.; lulek (Hyosciamus niger — trujący!) VIII l. widłak (Lycopodium clavatum) IX szyszki; świetlik lekarski (Euphrasia offic.) VIII z.; lipa wielkolistna (Tilia grandifolia) kw.; bernardynek (Cnicus benedictus) z. przed rozkwitem; ślaz lekarski (Althaea offic.) kw. VII korzeń IX; kminek (Carum carvi) VIII nas.; lewanda prawdziwa (Lavandula vera De Candolle) kw. nie rozwinięty; mięta pieprzowa (Mentha piperita) VIII l; podróżnik lekarski (Cichorium intysus) IX z.

Sierpień: Anyż (Anisium offic.) nas.; ożyna (Rubus fruticosus) IX jagody.

Wrzesień: Róża dzika (Rosa canina) X owoc; biedrzeniec pospolity (Pimpinella saxifraga) X kw.; jałowiec (Juniperus communis) XI jagody; wilżyna ciernista (Ononis spinoza) X k.; tatarak (Acorus calamus) X k.

Propagatorzy i realizatorzy powyższej pracy niech także pamiętają przy tym o uzgadnianiu nazw ludowych poszczególnych ziół z nazwami naukowymi dla ocalenia ich od ostatecznego zapomnienia, bo są one wspaniałym pomnikiem jedności i żywotności języka polskiego podobnie jak ginące coraz bardziej pieśni ludowe wyrazem wysokiego poziomu ludowej sztuki muzycznej.

(Zaktualizowany przedruk art. z »Pracy szkolnej« nr 6 z 15 VI 1922.

Nowy Sącz, w styczniu 1927.

JÓZEF MIGACZ.

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

I. Km. 68|37. E. 861|36. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru I Józef Maresz mający kancelarię w Nowym Sączu ul. Lwowska nr 15 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 czerwca 1937 r. o godz. 9·30 w Sądzie Grodzkim w N. Sączu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Feigi z Geldzählerów Feingoldowej w N. Sączu 12|225 cz. nieruchomości obj. lwh. 157 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz, położonej przy ul. Jagiellońskiej Wałowej, składającej się z pb. lk. 126 o powierzchni 8 ar. 54 m. kw., na której znajduje się dom dwupiętrowy, murowany, blachą kryty, mieszczący na parterze 8 sklepów z magazynami, na I piętrze: a) mieszkanie 5 pokojowe, kuchnia, łazienka zpn., b) mieszkanie 4 pokojowe, kuchnia, łazienka, przedpokój, na II piętrze: c) mieszkanie 2 pokojowe, kuchnia, łazienka, d) mieszkanie 6 pokojowe, kuchnia, łazienka, e) mieszkanie 3 pokojowe, kuchnia, łazienka zpn.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Okręgowym w Nowym Sączu.

12|225 części nieruchomości oszacowana została na sumę zł 7.398, cena zaś wywołania wynosi zł 5.548 gr 50.

Rękojmia wynosi 739 zł 80 gr.

Rękojmię należy złożyć wgotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim.

Również wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do zgłoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik.

Km. 124|35. Komornik Sądu Grodzkiego w Grybowie Aleksander Hnatyszak, mający kancelarię w Grybowie przy ul. T. Kościuszki — na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzyciela Spółdzielczego Związku Kredytowego z ogr. odp. w Nowym Sączu — w dniu 30 kwietnia 1937 r. o godzinie 9·30 w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego nr 31 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Dawida Salamona w Nowym Sączu nieruchomości, składającej się z realności obj. lwh. 99 gm. kat. Mogilno z wyłączeniem pbud. 34|3 i budynków wystawionych na tejże parceli oraz budynku stojącego na pbud. 56|2.

Parcele wchodzące w skład tejże realności stanowią pola orne o glebie średniej jakości, pastwiska i łąki o trawie lichej, kwaśnej oraz las przecięty, porosły jodłą i młodym świerkiem i brzozą.

Nieruchomość powyższa została oszacowana na kwotę 6.780 zł. Cena wywołania wynosi kwotę 5.085 zł. Rękojmia wynosi 678 zł.

Każdy licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, — jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim. Równocześnie na zasadzie art. 680 kpc. wzywa się wszystkie władze i inne instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły swoje zestawienia tychże po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa w zaspokojeniu. Komornik.

Zarząd Miejski w Nowym Sączu
Nr. I. 10-21|37.

Nowy Sącz, dnia 10 marca 1937 r.

Ostrożności przy przechodzie i przejeździe przez tor kolejowy

OGŁOSZENIE!

W związku ze wzrostem ilości wypadków spowodowanych nieostrożnością i nieuwagą przy przechodzeniu lub przejeżdżaniu przez przejazdy kolejowe na poziomie szyn, przypominam w celu zapobieżenia tym wypadkom o obowiązku zachowania jak najdalej idących środków ostrożności mianowicie:

1) przy zbliżaniu się do przejazdu należy zwolnić biegu swego pojazdu,

2) przystanąć i upewnić się wzrokowo i przez nadsłuchanie czy nie nadjeżdża pociąg.

3) upewniwszy się, że pociąg nie nadjeżdża, jak najspieszniej przejechać względnie przejść przez tor.

Na przejazdach dwutorowych, należy tem ściślej zachować ostrożność. Specjalną ostrożność należy zachować w nocy, w szczególności zaś podczas mgły i niepogody.

Szczególną zwłaszcza ostrożność winni zachować właściciele pojazdów z długim drzewem i innych pojazdów poruszających się wolno. Analogiczne środki ostrożności winien zachować dozorca przepędzający przez tor bydło.

Mieszkańców miasta Nowego Sącza wzywam, aby we własnym interesie zachowali jak najdalej idące środki ostrożności a to zarówno z uwagi na niebezpieczeństwo utraty życia, jak również grożące kary za niezachowanie ostrożności.

Prezydent miasta:
Mgr. Stanisław Nowakowski mp.

HUMOR

PIEKŁO

— Nie poślubię Karola, bo jest niedowiarkiem i nie wierzy w piekło.

— Wyjdź za niego — to uwierzy.

W MAŁYM MIASTECZKU

Pan Rycynowicz, aptekarz, ciągle biada na podłe czasy i zastój w interesie. — Jakto? czy ludzie w Pikutkowie nie chorują — pyta przejezdny.

— Naturalnie, że nie chorują. Ale pogniewałem się z miasteczkowym doktorem i ten drań ordynuje wszystkim chorym jarzynki i mleko i świeże powietrze.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Jasinicki Leon. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu